

Theresa May wybielała sądy szariackie

14 lipca 2016

„Przewidywalna i zachowawcza” – tak według BBC o nowej szefowej brytyjskiego rządu mówią współpracownicy. Theresa May obejmuje schedę po Davidzie Cameronie i zastaje kraj w chaosie. Do jej zadań należeć będzie m.in. przeprowadzenie Brexitu i stabilizacja polityczna, która ma dać torysom zwycięstwo w kolejnych wyborach.[S]

Gdyby Theresa May uczestniczyła w rozgrywce politycznej w Polsce, całkiem prawdopodobne, że byłaby postrzegana jako przedstawicielka „lewicy”. 59-letnia członkini Partii Konserwatywnej ma bowiem, w przeciwieństwie do jej odpowiedniczek z Wiejskiej, zupełnie normalne spojrzenie na kwestie praw osób LGBT. Jest również zdeklarowaną feministką. Dostrzega potrzebę ingerencji państwa w gospodarkę i popiera niektóre świadczenia socjalne. Publicznie wyznała, że nie lubiła Margaret Thatcher.[S]

Polityczka piastując tekę ministry spraw wewnętrznych w rządzie Camerona wprowadziła bardzo restrykcyjne zasady w ramach tzw. walki z terroryzmem, w wyniku czego doszło do deportacji kilkudziesięciu osób mieszkających od lat w Wielkiej Brytanii. Niektóre działania jej resortu były wyraźnie obliczone na zyskanie społecznego uznania wśród ksenofobicznie nastawionych wyborców, inne były kreowane na wydarzenia medialne, jak deportacja radykalnego duchownego Abu Katady do Jordanii. Krytycznie na dorobek jej pracy spoglądają również inni członkowie Partii Konserwatywnej, którzy zarzucają May, że dopuściła do przyjęcia większej liczby obcokrajowców, niż wynosił ustawowy limit.[S]

Nieciekawy obraz wyłania się również z poczynąń May jako parlamentarzystki. W polityce zagranicznej popierała zawsze

imperialistyczne propozycje, w tym również inwazję na Afganistan. Mimo deklarowanej społecznej wrażliwości głosowała za ustawą wprowadzającą wyższe opłaty za studia, która była przyczyną wybuchu protestów społecznych. Krytykowała również strajk w londyńskim metrze oraz protesty młodych lekarzy.[S]

Theresa May, nim jeszcze objęła stanowisko premiera, została oskarżona o „wybielanie” sądów szariackich w ramach zleconego przez nią śledztwa. Nim samo śledztwo się rozpoczęło, ponad 200 osób i organizacji praw człowieka w otwartym liście wezwało May do zmiany panelu, który ma je nadzorować. Twierdzą, że sprawdzaniem, czy sądy szariatu nie naruszają prawa brytyjskiego i nie dyskryminują kobiet, nie mogą zajmować się muzułmańscy naukowcy i imamowie. Wśród sygnatariuszy jest dyrektor Centre for Secular Space i była szefowa wydziału ds. płci Amnesty International Gita Sahgal oraz pochodząca z Iranu aktywistka praw człowieka Maryam Namazie. Twierdzą one, że zbieranie dowodów, które rozpoczęło się w tym miesiącu, zamiast poddać krytycznemu osądowi sądy szariatu, zaczęło szukać „najlepszych praktyk” prowadzonych przez religijne sądy.[E]

Śledztwo zostało zarządzane w wyniku coraz częściej pojawiających się raportów, że w sądach szariackich dochodzi do praktyk dyskryminujących kobiety. W Wielkiej Brytanii sądy muzułmańskie dostały prawo rozpatrywania spraw cywilnych, rozwodowych i z zakresu kodeksu rodzinnego, tak długo jak ich orzecznictwo nie koliduje z prawem kraju. Portal „Euroislam” informował ponad miesiąc temu, że rozpoczynając śledztwo Theresa May, będąca wówczas ministrem spraw wewnętrznych, z góry orzekła, że sam szariat nie będzie przedmiotem badania ponieważ „wielu Brytyjczyków różnych religii podąża za religijnymi przykazaniami i praktykami i bardzo korzystają na wskazówkach, które one oferują”. [E]

Theresa May złożyła już wizytę u królowej, która powierzyła jej misję stworzenia rządu. „Po referendum (ws. Brexitu) stoimy w obliczu wielkiej narodowej zmiany. Wiem, że staniemy

na wysokości zadania. Gdy wystąpimy z Unii Europejskiej, stworzymy dla siebie śmiałą, nową, pozytywną rolę do odegrania w świecie. Uczynimy z Wielkiej Brytanii kraj nie tylko dla garstki uprzywilejowanych, ale dla każdego z nas” – mówiła po zaprzysiężeniu. Nowa premiera w referendum głosowała przeciwko wyjściu z Unii Europejskiej, choć zgłaszała liczne uwagi co do warunków funkcjonowania kraju we wspólnocie. Jej umiarkowany eurosceptycyzm widać również na podstawie nominacji ministerialnych. Tekę szefa resortu spraw zagranicznych otrzymał zaangażowany zwolennik Brexitu, były burmistrz Londynu Boris Johnson.[S]

Autorstwo: PN [S] (j) [E]

Źródła: [Strajk.eu](https://www.strajk.eu) [S], [Euroislam.pl](https://euroislam.pl) [E]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net